

Kotarski, Stefan

"Dejiny Ceskoslovenské v 99 odstavcích", Milos Kratochvil, Praha 1948 : [recenzja]

Przegląd Historyczny Zeszyt dodatkowy, 417

1948

Artykuł umieszczony jest w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych, tworzonej przez Muzeum Historii Polski w Warszawie w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego.

Artykuł został opracowany do udostępnienia w Internecie dzięki wsparciu Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach dofinansowania działalności upowszechniającej naukę.

Najlepiej wypadło przedstawienie momentów przełomowych, jak rewolucji i walki o niepodległość, a potem wojny domowej. W nich zaś nie tyle strona malarska, ile analiza sił, interesów i namiętności w sposób trafny, przekonywujący, czasem dowcipny. Oto np. obie strony, rozpoczynające wojnę domową w 1861 r. aranżują scenierię propagandową z flagami, pochodami, mowami, patetycznymi gestami, wreszcie modłami w świątyniach o zwycięstwo. A Bóg — pisze autor — był jak zwykle, po obu stronach. Kto wie? Może nie był po żadnej? Jakże dowcipnie piętnuje zakłamanie mowy pogrzebowej na cześć Commodore Vanderbilt'a, pirata kapitalistycznego. Oto kaznodzieja nad grobem wychwala zmarłego, który rzekomo nie dbał o dobra ziemskie, lecz zaskarbił sobie zasługi w niebiosach. Nie wiemy jakie były jego skarby w niebiesiech — pisze W. — ale jego „chudoba” ziemską wynosiła tylko 100 mil. dol. (z przed 80 laty). Czasem jednak anegdota obciążają konstrukcję książki.

Problemem demograficznym i zdobywaniu zachodu niesłychanym wysiłkiem podróżników, osadników i inżynierów poświęcił autor zbyt mało miejsca. Podobnie zagadnieniom kulturalnym. Cały wysiłek poszedł na krytykę kapitalizmu i nieograniczonego indywidualizmu z jego ideologią sukcesu za wszelką cenę. W. uzupełniony niektórymi rozdziałami z książki NEVINS'A I COMMAGER'A, byłby książką świetną jako synteza, choć nie obiektywna, ale sprawiedliwa. W. jest niezrównany w charakterystykach wybitnych ludzi i grup. Jego charakterystyka społeczeństwa kolonialnego w XVII i XVIII w. jest rzadko u nas stosowanym połączeniem historii z socjologią i psychologią. Brak w tej książce map, ilustracji, statystyk, wykresów. Pod tym względem góruje nad nią podręcznik trzech autorów. JERNEGGAN, CARLSON, ROSS p. t. „The Growth of the American People”.

Rzecz W. jest książką dla jako tako przygotowanych czytelników amerykańskich, stanowiąc rzadko spotykany przykład pisarstwa rewizjonistycznego, „cum ira et studio”, z talentem i odwagą cywilną, konstruktywnego, zasługującego na naśladownictwo, z wyjątkiem potrzebnych dla czytelnika amerykańskiego anegdot. Oczywiście jest ona w porównaniu z dawniejszymi syntezami całkowie „nową” historią Unii. Tytuł nie jest naciągnięty. Zamyka książkę zestawienie bibliograficzne i indeks osobowo-rzeczowy. Czcionka mała ale wyrazista, pozwala na ogromną pojemność druku na stronicy, nie męcząc oczu czytelnika.

Witold Jakóbczyk.

MILOS KRATOCHVIL: Dejiny Ceskoslovenské v 99 odstavcích. Praha 1948. W lipcu br. opuścił prasę starannie wydany i ozdobiony wspaniałą szatą graficzną tom „Dziejów czeskosłowackich w 99 rozdziałach”. Autor wprawdzie jest z wykształcenia historykiem, lecz jego niewątpliwy talent pisarski wywarł swoje piętno na tej nowej historii bratniego narodu. „Historia nie powinna być tylko rzutem oka na przeszłość. Przeciwnie, ma być szkłami, które zastrzają nasz stosunek do dnia dzisiejszego, ma być okularami, których soczewki złożone są z milionów kryształów doświadczenia. Historia jest to przegląd sił, które zbudowały piękną teraźniejszość, jest to nauka o przyczynach, które spowodowały dzisiejszą niemoc. Historia musi służyć życiu i przyszłości”. — Postawiwszy sobie takie założenia, K. nie opowiada o osobach ani o poszczególnych wypadkach, lecz zwraca uwagę na całokształt dziejów, na ruchy masowe. Mało tam imion, jeszcze mniej dat, ale za to wyraźny zarys organizacji życia społecznego. Więcej go także interesują zjawiska kulturalne, niż wojny i walki. Szczegóły opuszcza z lekkim sercem, ale daje kilkadziesiąt zdecydowanych ocen i w tym niewątpliwa zasługa książki. Oto przykład: „Niekiedy rozum ludzki zrobi więcej szkody, gdy usiłuje zbyt dokładnie myśleć i gdy do swych myśli wkłada najwięcej dobrej woli i ofiarności. Jerzy z Podjebradu — aby zapewnić najbezpieczniejszą przyszłość narodowi i państwu — nie zgodził się, ażeby po nim nastąpił jego syn, wolał raczej dla wzmocnienia młodziarodowego stanowiska Królestwa Czeskiego następcę z polskiej dynastii Jagiellonów. Obaj jednak królowie tego rodu nie byli zdolni ułożyć sobie u nas stosunku, a zwłaszcza szlachta robiła z nimi co chciała”. Ilustrator książki R. Lander mnóstwem barwnych przerwinków dokazał nielada sztuki, łącząc staroświecką tematykę z nowoczesnością stylu. Polscy wydawcy niechaj wezmą ten tomik w ręce i dobrze mu się przyjrzą.

Stefan Kotarski